

08.04.2012

## Brzozowe gałązki na śmigus - dyngus

---

autor: Bożena.Ciesielska

Wielkanoc na ziemi dobrzyńskiej.

Po Wielkim Poście następuje Wielki Tydzień. W Niedzielę Palmową chrześcijanie święcą palmy. Do zrobienia palmy używano gałązek wierzbowych z „koćkami”, czyli baziami. Kiedyś na ziemi dobrzyńskiej mówiono o „niedzieli wierzbniej” – podaje Teresa Karwicka w książce „Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej”. Do gałązek wierzbowych dodawano trzinę, którą nazywano „palmą”. W późniejszych czasach zmienił się wygląd palm. Ozdabiano je także bibułkowymi kwiatami.

W Wielki Czwartek i Wielki Piątek w Wymyślinie kościelny z dwoma ministrantami jeździł z wózkiem z wielką kołatką „szanarą”. Stukotem ogłaszano, że nadszedł ważny moment Wielkiego Postu. Nazywano to „sznarowaniem”.

Dość powszechny był zwyczaj zwany „Boże Rany”... Ten kto pierwszy wstał w Wielki Piątek, smagał gałązkami rodzeństwo lub szedł do sąsiadów, by ich wysmagać. Dzieci nie mogły uderzać rodziców. „Boże Rany” to pamiątka biczowania Jezusa Chrystusa.

W Wielką Sobotę święcono pokarmy. Ten zwyczaj chyba najbardziej kojarzy się z Wielknocą. Do koszyka ze święconką wkładano kiełbasę, jajka malowane w łupinach cebuli (cebulak), czasem żytni chleb, pieprz, sól i chrzan. Potrawy przystrajano gałązkami borówek, barwinkiem, asparagusem lub baziami. Koszyk przykrywano białą serwetą. W doniczce siano owies, a potem wokół niego układano barwione jajka. Dawniej w niektórych wsiach święconkę przynoszono do jednego z domów. Z parafii przyjeżdżał ksiądz i święcił pokarmy. Niektóre gospodynie przynosiły pokarmy w dużych koszykach, a nawet w drewnianych „kopańkach”, czyli nieckach do rozczyniania chleba.

Jajka najczęściej malowano w łupinach cebuli (cebulak, do którego łupiny zbierano znacznie wcześniej). Pisano też wzory woskiem i potem gotowano w cebulaku. Malowane jajka zdobiono ostrym narzędziem w różne wzory. Czasem były one bardzo kunsztownie zdobione.

Pierwszy dzień Wielkanocy spędzano w domu. Rano obowiązkowo udawano się na rezurekcję do kościoła katolickiego. Po powrocie do domu zasiadano do wielkanocnego stołu, dzielono się święconką, składając sobie życzenia i spożywano wielkanocne potrawy (jajka, szynkę, wędliny).

Drugiego dnia Wielkanocy wzajemnie się odwiedzano. Oblewano się wodą i smagano brzozowymi gałązkami, zwanymi chlubami. Kawalerowie uderzali dziewczęta różgami i oblewali wodą. We wtorek natomiast dziewczyny oblewały wodą chłopców. W drugi dzień Wielkanocy bawiono się w tłuczenie jajek. Przeciwnicy uderzali jedną pisanką o drugą. Czyje jajko się stłukło, ten przegrywał.